

Anna Jakubowicz-Bryx

Bydgoszcz

Podręcznik w edukacji wczesnoszkolnej jako środek wspomagający doskonalenie słownictwa uczniów

Zdawałoby się, że wkraczając do nowego szkolnictwa, zintegrowanego, blokowego, o nietradycyjnych metodach nauczania, nie potrzebujemy już podręcznika jako podstawowego środka nauczania. W dzisiejszym świecie, gdzie bogate jest wyposażenie techniczne szkół, z komputerami włącznie, nie odchodzi się jednak od pospolitego podręcznika szkolnego. To przecież z podręczników uczymy się „cywilizacji słowa” i nad nim nie może zapanować „cywilizacja obrazu”.

J. Parandowski tak pisał o znaczeniu słowa: „Słowo jest potęgą. Utrwalone w piśmie, zdobywa nie dającą się obliczyć ani przewidzieć władzę nad myślą i wyobraźnią ludzi, panuje nad czasem i przestrzenią. Tylko myśl pochwycona w sieć liter żyje, działa, tworzy. Wszystko inne roznosi wiatr.”¹

„Broniąc pozycji słowa w naszej kulturze, a zarazem doceniając znaczenie obrazu, spróbujmy zastanowić się nad funkcjami, jakie mogą spełniać podręczniki. Pytanie o funkcje podręczników jest pytaniem o racje, dla których stosuje się je w szkolnictwie”².

Potrzeba ludzi wszechstronnie wykształconych i twórczych wynika z rozwoju współczesnego społeczeństwa. Edukacja wczesnoszkolna zmierza do ukształtowania osobowości ucznia zdolnego do samodzielnego myślenia, podejmowania nowych problemów i przeżywania radości z ich rozstrzygnięcia. Realizację tych zadań umożliwiała odpowiedni zasób wiedzy i sprawne

¹ J. Parandowski: *Alchemia słowa*. Warszawa 1976, s. 139.

² W. Okoń: *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej*. Warszawa 1996, s. 293.

opanowanie licznych umiejętności. Umiejętnością, która pozostanie głównym sposobem zdobywania wiedzy przez całe życie, jest sprawne słownictwo. Umiejętność ta została zaliczona do osiągnięć koniecznych na szczeblu edukacji wczesnoszkolnej, wymaga zatem szczególnej troski nauczyciela w pierwszym okresie nauki szkolnej i stałej uwagi na etapie nauki systematycznej.

Mówiąc o znaczeniu podręcznika, „trzeba uświadomić sobie zależność podręcznika od systemu dydaktycznego, od szczebla szkoły i od przedmiotu nauczania. [...] Wiadomo, że były i są takie systemy dydaktyczne, gdzie podręcznik jest na wszystkich szczeblach podstawowym narzędziem pracy nauczycieli i uczniów, są również takie, gdzie stosowany jest okolicznościowo, ale i są takie, gdzie nie tylko jest niepotrzebny, jak np. w różnych kierunkach nowego wychowania, lecz wręcz zwalczany jako największe zło, np. w systemie Freineta. Uważał on bowiem, że wpływ na osobowość dziecka może mieć tylko wiedza żywa, bezpośrednio przezeń zdobywana i na gorąco przeżywana, inspiruje ona bowiem bezpośrednio myślenie i działanie”³.

Jak widać, różne są teorie dotyczące podręcznika, lecz aby zgodzić się z jakimkolwiek wymienionym poglądem, należałoby sobie odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: Jaką rolę odgrywa podręcznik w nauczaniu?

W. Okoń z kolei pisze, iż „podręcznik traktujemy dziś jedynie jako jeden z podstawowych i najpowszechniej wykorzystywanych środków w procesie nauczania – uczenia się, niekiedy w toku bezpośredniego nauczania, a częściej poza nim. W tych warunkach funkcja informacyjna podręcznika jako pierwsza z jego funkcji sprowadza się do tego, że może on być swoistym, ale oczywiście nie jedynym przewodnikiem ucznia w poznawaniu świata. Źródłem informacji, jakich dostarcza podręcznik, jest wszakże nie tylko gotowy opis jakichś rzeczy lub zdarzeń czy ich wyjaśnienie. Może nim być w podręczniku również fotografia, rysunek, model, diagram, schemat, polecenie, użycie specjalnego kodu, wreszcie tekst do programowego uczenia się lub wybór tekstów do kontroli osiągnięć. Często nie jest to więc informacja gotowa, lecz pouczenie, jak zdobywać dalsze informacje, czy to ze świata rzeczy, czy poprzez własne rozumowanie, czy z innych źródeł. Słowo jakże często występuje tu w pełnej harmonii z obrazem”⁴.

„Na walory informacyjne podręcznika ma duży wpływ jego forma, jej to bowiem zawdzięcza się fakt nawiązania przez ucznia mniej lub bardziej bliskiego kontaktu z podręcznikiem. Dobry podręcznik cechuje się harmonią treści i formy. Na formę zaś składają się takie walory, jak m.in.:

- żywy i bogaty język,
- przemawiające do wyobraźni przykłady, a do rozumu – argumenty,

³ Ibidem, s. 294.

⁴ Ibidem, s. 296–297.

- unikanie tak często spotykanej druzgocącej przewagi zdań opisowych nad wyjaśniającymi,
- przedstawienie trudnych i złożonych problemów w sposób możliwie prosty i zrozumiały⁵.

Rolę informacyjno-poznawczą podręcznika doceniają wszyscy – zarówno autorzy, jak i użytkownicy, znacznie mniejsze zrozumienie wykazują natomiast wobec jego funkcji badawczej.

Wprowadzając ucznia w świat poznania, podręcznik nie może jednak utrzymywać w nim postawy biernego konsumenta wiadomości gotowych. Trzeba jednocześnie przyzwyczajać go do tego, że poznanie ma charakter otwarty, ale otwarty i dla niego samego, na miarę choćby najskromniejszych możliwości poznawczych. To nastawienie może pojawiać się w podręcznikach w gotowym opisie i gotowych wyjaśnieniach, jeśli nada się im ujęcie problemowe, tj. pokaże w pewnym skrócie metodę i wyniki poznania. Może też, co jest jeszcze ważniejsze, przyjąć postać pytań, zadań i dyrektyw badawczych ukierunkowujących własną pracę odkrywczą uczniów [...]. Funkcję badawczą pełni podręcznik nie tylko przez pobudzanie uczniów do samodzielnego rozwiązywania problemów, lecz także przez stopniowe wprowadzanie ich do samodzielnego podejmowania badań na skalę im dostępną⁶.

Kolejną funkcję podręcznika określa się jako „funkcję praktyczną, gdzie zadaniem podręcznika – poza uzdatnianiem do poznawania rzeczywistości – jest z jednej strony ukazywanie praktycznych konsekwencji poznawania rzeczywistości przez człowieka, a z drugiej uzyskanie materiału do ćwiczeń i zadań wyrabiających rozmaite sprawności praktyczne oraz dających impulsy do działalności praktycznej⁷”.

Czwartą funkcją podręcznika „dość powszechnie uznawaną jest funkcja samokształceniowa. Jej spełnianie oznacza gwarancję, że posługiwanie się danym podręcznikiem nie zniechęca do dalszego, samorzutnego już uczenia się, lecz stanowi do niego naturalną drogę. Tą drogą jest przede wszystkim budzenie i rozwijanie zdolności poznawczych, technicznych i artystycznych człowieka, jego zainteresowań i pozytywnej motywacji w procesie uczenia się. Tym postulatom odpowiada podręcznik, w którym przejawia się pomyślność w doborze treści, w umiejętności kształtowania zainteresowań, w łączeniu teorii z praktyką w bogactwie »otwartych« sytuacji, które zaciekawiają i pobudzają do samodzielnego rozwiązywania problemów teoretycznych i praktycznych, dając zarazem uczącemu się wiele satysfakcji i stwarzając przesłanki do dalszego wysiłku twórczego. Tą drogą jest również stopniowe przyswajanie uczącemu się podstawowych technik nauki własnej. Funkcję

⁵ Ibidem, s. 297.

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem.

samokształceniową dobrze wspierają trzy wymienione wyżej funkcje, zwłaszcza badawcza i praktyczna”⁸.

„Wszystkie cztery funkcje, razem wzięte, są świadectwem tego, że nowoczesny podręcznik nie podlega już alternatywie: albo słowo, albo obraz. Wprawdzie warstwa słowna w nim dominuje, lecz jest ona za mało użyteczna zarówno wtedy, gdy nie wyzwala procesów myślenia i nie splata się z nimi, jak też i wtedy, gdy brak w niej przybliżenia do rzeczywistości w postaci elementów wizualnych oraz brak dyrektyw do działań praktycznych zmieniających rzeczywistość.

Jeszcze większe możliwości wzbogacenia słowa podręcznikowego w środki wizualne, słuchowe i wszelkie inne wiążą się z tzw. podręcznikiem obudowanym. Mogą się na nie składać filmy, wstawki filmowe, kasety magnetofonowe i magnetowidowe, przezrocza, foliogramy i fazogramy, wstawki programowane, zależne od przedmiotu zbiory dokumentacji oraz baterie testów sprawdzających efekty kształcenia. Jest zrozumiałe, że taka obfitość środków może wzbogacić świat doznań uczniów, a tym samym sprzyjać rozwojowi ich osobowości, zarówno jej strony intelektualnej, jak emocjonalnej i behawioralnej”⁹.

Jednakże w osiągnięciu celów, jakie podręcznik ma spełniać w nauce szkolnej, ważne znaczenie ma język, którym się on posługuje. K. Sośnicki pisze, iż „język podręcznika powinien zachować ogólną poprawność gramatyczną, a więc zarówno fleksyjną jak składniową. Czasami jednak podręczniki lekceważą gramatyczną stronę języka w imię różnych zasad. Spotkać więc można różne odstępstwa od poprawności gramatycznej w imię zachowywania form języków regionalnych, specyficznych form indywidualnego języka autora lub też form języka potocznego, będącego właściwie gwarą młodzieży, przedmieścia, pewnych zawodów itp. [...].

Spotykamy też w podręcznikach – zamiast poprawnego wyrażania myśli w pełnych zdaniach – formułowanie ich w sposób bezzdaniowy, nagłówkowy [...]. Następstwem tego jest przedwczesne pobudzanie do skrótów myślowych, a bardzo często zadowalanie się ubóstwem treści, powierzchownością wiedzy, werbalizmem. Warto też zauważyć, że wypowiadając pewną myśl za pomocą zdania, bierzemy odpowiedzialność za tę myśl, za to, że uważamy ją za prawdziwą. Same nagłówki nie będące zdaniem niczego nie twierdzą ani niczemu nie przeczą i uwalniają wypowiadającego je od odpowiedzialności za ich prawdziwość”¹⁰.

Jeśli chodzi o słownictwo, to „w podręczniku wprowadzamy uczniów stopniowo w terminologię naukową. Posługiwanie się terminami nauko-

⁸ Ibidem, s. 298.

⁹ Ibidem, s. 298–299.

¹⁰ K. Sośnicki: *Ogólne założenia podręczników szkolnych*. Warszawa 1962, s. 73–74.

wymi wzrasta więc w miarę rozwoju wiedzy ucznia i jego znajomości języka.

W początkowych fazach nauki zamiast terminu naukowego, który z reguły jest skupieniem dużej ilości treści, stosujemy jako środek zastępczy opisywanie tej treści za pomocą języka potocznego lub już znanego uczniowi. Opis taki stanowi »wyjaśnienie« i nie jest jeszcze definicją. Złożoną treść terminu zastępuje się jej składnikami wyrażanymi w prostych zdaniach; chociaż nie wyczerpują one pełnej treści przedmiotu, wystarczają jednak do należytego pojmowania go na określonym stopniu nauczania. Czasem do takiego opisu dodajemy sam termin i następnie, posługując się nim, jeszcze raz wracamy do jego treści już poznanej, która z czasem coraz bardziej się wypełnia. Często też podręcznik musi postępować podobnie. Nie może się on zadowolić jednokrotnym pełnym zdefiniowaniem nowego terminu po to, aby w dalszym ciągu już posługiwać się tym terminem swobodnie. Winien on stopniowo wprowadzać ucznia w znaczenie terminu, stopniowo budować jego treść, wracać do treści już poznanej¹¹.

Na terminologię naukową, oprócz terminów obcego pochodzenia lub sztucznie tworzonych z własnego języka, składają się też terminy używane w potocznym języku, ale w innym znaczeniu niż stosowane w nauce. Potoczne znaczenie jest tu uściśnione. Posługiwanie się takimi właśnie terminami grozi często wypieraniem z myślenia uczniów znaczenia naukowego przez znaczenie potoczne. Prowadzi to czasem do niezrozumienia tekstów podręcznika. Jest więc pożądané, aby podręcznik przypominał o tym odmiennym znaczeniu, np. przez zamieszczenie odpowiedniego odnośnika, prowadzącego czytelnika do poprzedniego wyjaśnienia terminu lub indeksu, określającego znaczenia nowych dla uczniów terminów.

Słownictwo podręcznika powinno być dobierane odpowiednio do stopnia nauki i znajomości języka przez ucznia. Nie znaczy to wcale, aby posługiwać się językiem zbliżonym możliwie jak najbardziej do infantylnego języka dziecka. Podręczniki dla klas początkowych narażone są na niebezpieczeństwo tego typu infantylizmu. Wyraża się on w zbędnym zdrabnianiu wyrazów np.: *butki, śledziki, skarboneczka, cytrynki, cukiereczki*. Nagromadzenie wyrażeń onomatopcyjnych naśladujących głosy i wykrzykników, jak: *szum-szum, dźiu-dźiu, stuk-puk, szastu-chlastu, łomot, ojej, hi, hi*, ma rzekomo czynić tekst bliższym dziecku. Tymczasem podręcznik szkolny, „posługując się takim językiem, zamiast prowadzić dziecko na wyższy poziom myślenia, bezcelowo przedłuża dzieciństwo”¹².

Oprócz Sośnickiego wielu autorów nurtował problem wpływu podręczników na poszerzanie słownictwa uczniów. E. Polański, chcąc się przeko-

¹¹ Ibidem, s. 75.

¹² Ibidem, s. 76-77.

CZĘŚĆ VI
 nać, w jakim stopniu podręczniki szkolne i inne książki dzięki swej szacie językowej (słownictwu, frazeologii) wywierają wpływ na bogacenie leksyki uczniów, poddał badaniom język uczniów szkoły podstawowej. W celu stwierdzenia zależności zachodzącej między częstością występowania wyrazów w podręcznikach dla klas I–IV szkoły podstawowej sporządził słowniczek frekwencyjny podręczników języka polskiego. Z książek tych wybrał wyrazy o małej i dużej frekwencji, a następnie zbadał ich znajomość wśród uczniów. Ponadto – ponieważ istnieje praktyka objaśniania w przypisach lub słowniczku podręcznika „trudnych” na danym etapie nauczania wyrazów, a więc z reguły słów rzadkich — postanowił zbadać, w jakim stopniu tego rodzaju objaśnienia wpływają na opanowanie słownictwa przez dzieci. Przeprowadzone badania wykazały, że wiele wyrazów objaśnionych w podręczniku nie nastęrcza uczniom żadnych trudności. Do takich wyrazów należą na przykład: *rynek, lawina, talent, meldunek*.

Ale równocześnie podręczniki obfitują w słowa, którymi uczniowie danych klas długo jeszcze lub nigdy nie będą się posługiwać. Części tych wyrazów nie ma nawet na listach frekwencyjnych słownictwa współczesnego języka polskiego. Niektóre z nich wyszły z powszechnego użycia lub też stanowią słownictwo specjalne. E. Polański stwierdza dalej, iż w podręcznikach do języka polskiego za dużo jest terminów specjalnych oraz archaizmów. Uważa, iż z niektórymi tego typu wyrazami uczniowie zetkną się np. w kolejnych klasach na lekcjach historii czy też przy okazji czytania lektur historycznych albo podczas zwiedzania muzeum etnograficznego¹³.

E. Polański uważa również, iż „nagromadzenie w tekście dużej liczby niezrozumiałych wyrazów i zwrotów mimo zamieszczonych objaśnień powoduje, że nawet interesująca z punktu widzenia fabuły książka może stać się mało atrakcyjna dla młodego czytelnika.

Obfite wprowadzanie tego typu wyrazów do podręcznika i lektur niższych klas może utrudniać kontakt autora tekstu z jego odbiorcą, a tym samym ograniczać oddziaływanie lektury na kształtowanie się słownictwa i frazeologii ucznia”¹⁴.

Ogólnie można powiedzieć, że podręcznik jest „tworem, a zarazem narzędziem autora, narzędziem do świadomościowego przekształcania ucznia; zgodnie z postawionymi celami kształcenia autor wykorzystuje to, co napisał, do zmienienia pod jakimś względem czytelnika. Ale można mówić o innym wykorzystaniu podręcznika przez autora, o wykorzystaniu wewnętrznym. Podręcznik może być mniej lub bardziej luźnym zbiorem informacji; powiązanie poszczególnych informacji ze sobą, ich wzajemne uzależnienie

¹³ E. Polański: *Słownictwo uczniów*. Warszawa 1962, s. 100–102.

¹⁴ *Ibidem*, s. 105.

mówi o wykorzystaniu przez autora elementów wiedzy do budowy bardziej złożonych struktur¹⁵.

W jakim stosunku do podręcznika pozostaje nauczyciel? W. Kojs uważa, iż jest on osobą informowaną, a więc zmienianą świadomościowo, ale inaczej nieco niż uczeń, gdyż nauczyciel zostaje poinformowany o tym, które ze znanych mu wcześniej wiadomości zawarte są w podręczniku oraz jak są podane. Nauczyciel jako kierownik procesu dydaktycznego decyduje o tym, które ze źródeł wiadomości pozostających do jego dyspozycji będą wykorzystane, decyduje również o tym, czy autor będzie, czy też nie będzie zmieniał ucznia, a jeżeli tak, to w jakim zakresie i pod jakim względem. Nauczyciel, korzystając z podręcznika, korzysta z narzędzia, które stworzył dany autor, jest użytkownikiem tego narzędzia¹⁶.

Jeśli zaś chodzi o ucznia, to jest on tym, kto ma zostać zmieniony pod jakimś względem i w jakimś zakresie, jest przedmiotem oddziaływania, a równocześnie podmiotem działania¹⁷. Bez określonego działania ucznia nie osiągniemy pożądaných zmian. Uczeń jako podmiot działania jest realizatorem zadań postawionych przed nim przez niego samego lub przez nauczyciela¹⁸.

Zadajmy więc sobie pytanie: Czym jest dla ucznia podręcznik? W jakim stosunku pozostaje uczeń do podręcznika? W. Kojs pisze, iż podręcznik „jest źródłem wiadomości, które [uczeń – A. J.-B.] ma opanować, oraz pytań i poleceń, które ma wykonać. Wydaje nam się, że z punktu widzenia ucznia jest przede wszystkim określonym materiałem intelektualnym, z którego ma coś zrobić, coś wykonać. Jeżeli materiał, na przykład wiersz, ma być opanowany na pamięć (takie jest zadanie), wówczas powiemy, że uczeń ma zbudować w swojej świadomości taką strukturę znaczeń, która byłaby adekwatna do tej, która jest zawarta w wierszu¹⁹”.

Kiedy informacje zawarte w podręczniku przyswoi uczeń dosłownie, np. definicje, wzory, schematy, wtedy staną się jego narzędziami niezbędnymi do wykonania zadań określonej klasy. Tak więc niektóre informacje z podręcznika stosowane przez nauczyciela stają się narzędziami ucznia, z których korzysta w trakcie realizacji określonych zadań.

Wyłania się zatem istotne dla funkcjonowania podręcznika zagadnienie przyswajania treści w nim zawartych, a co za tym idzie – potrzeba dynamicznego spojrzenia na podręcznik²⁰.

¹⁵ W. Kojs: *Uwarunkowania dydaktycznych funkcji podręcznika*. Warszawa 1975, s. 57.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem, s. 58.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem, s. 58-59.

Sośnicki w swych rozważaniach na temat podręcznika pisze, iż „rzeczą podręcznika jest ułatwić uczącemu się możliwie pełne rozumienie leksykalne. Liczy się przy tym na znajomość języka u ucznia, zdobytą w życiu pozaszkolnym oraz podczas nauki szkolnej”²¹.

Podręcznik ma za zadanie wprowadzać ucznia w nowe dziedziny języka, w nową terminologię, nową budowę pewnych zwrotów i zdań. Z tego też względu musi uwzględniać możliwość rozumienia przez ucznia tej nowej konstrukcji języka, początkowo jej opanowania biernego, a z czasem – czynnego. Podręcznik powinien także zawierać treści, które mają cechę prawdziwości naukowej. Postulat ten ma kilka różnych aspektów, spośród których szczególnie ważne są następujące:

- 1) stopień dokładności dobierania treści;
- 2) stopień ich pewności i prawdopodobieństwa;
- 3) sposób uzasadniania ich rzetelności²².

Podsumowując, warto zaznaczyć – za W. Okoniem – iż „podręcznik ma cechować nie tylko poprawność języka, ale i »akademicki spokój« w przedstawianiu zagadnień [...]. Godząc się wszakże na poprawność w sensie zgodności z kanonami języka literackiego i z terminologią naukową, oczywiście też w sensie stronięcia od »gadulstwa« i akcentów uprzyjemniających, z równą siłą bronić trzeba prawa autora do posługiwania się językiem formalnie doskonałym, a zarazem żywym, przemawiającym do wyobraźni i zmuszającym do wysiłku umysłowego, lecz jednocześnie przykuwającym uwagę i dającym czytelnikowi pełną satysfakcję intelektualną”²³.

Ta troska o swoistą estetykę języka w podręcznikach szkolnych ma swoje głębokie uzasadnienie. Należy bowiem zważyć, że podręczniki stanowią więcej niż połowę wszelkich książek drukowanych na całym świecie, a co więcej – uczniowie obcuja z nimi wielokrotnie dłużej, niż przeciętny czytelnik obcuje z każdą inną książką, toteż na wzorach języka podręczników – raczej nieświadomie niż świadomie – urabia się język użytkowników podręcznika. Dobry podręcznik powinien się więc odznaczać harmonią treści i formy; brak odpowiednich walorów językowo-literackich wpływa na obniżenie jego wartości dydaktycznej. Chodzi tu o walory właściwe podręcznikom, a mianowicie o żywy i bogaty język, o przemawiające do wyobraźni przykłady, do rozumu zaś – argumenty, o przedstawienie nawet problemów złożonych i trudnych w sposób prosty i zrozumiały²⁴.

²¹ K. Sośnicki: *Ogólne założenia...*, s. 48.

²² Ibidem, s. 48–61.

²³ W. Okoń: *Wprowadzenie...*, s. 304.

²⁴ Ibidem, s. 305.